

## SHMUEL ATZMON-WIRCER

ur. 1929; Biłgoraj



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, okres powojenny
Słowa kluczowe	Kraków, Biłgoraj, Włochy, okres powojenny, powrót do Polski, wizyta w Biłgoraju, wyjazd z Polski, droga do Palestyny

### Losy powojenne

Kiedy otworzyli znowuż granice, pojechaliśmy do Polski, ale jak byliśmy jeszcze we Lwowie, mówiono: „Nie wracajcie do Biłgoraja, bo tam AK-owcy walczą z partią komunistów, którzy przejęli Polskę, i możecie być zabici”. Wtedy mówiono o tym dość otwarcie, że AK-owcy chodzili: „A pan jest Żyd, jeszcze został Żyd” i rozstrzeliwali. Więc pojechaliśmy do Krakowa, bo w Krakowie mieliśmy wujka, który był kapitanem armii polskiej i on nam załatwił mieszkanie. Brat mojej matki – kapitan Rapaport z Krasnobrodu. Mieszkaliśmy w dużym mieszkaniu. Wtedy ojciec mój wrócił do Biłgoraja, żeby zobaczyć, co się stało, bo nie byliśmy w Biłgoraju sześć lat. Przyjechał do Biłgoraja spotkać się ze [starostą]. [Ten] zaprosił go do domu, ale [powiedział]: „Panie Wircer, pan zostanie nocować u mnie, ale bardzo proszę, niech pan wyjedzie, bo ja nie będę mógł za dużo zrobić”. I wtedy [ojciec] wrócił od razu i powiedział: „Wykreślimy to wszystko i idziemy dalej”. Wtedy był pogrom kielecki i tak dalej. Tak że gnano nas z miejsca na miejsce, a ja w każdym miejscu uczyłem się nowego języka.

[W Krakowie] na Miodowej była taka organizacja młodzieżowa z religijnym podejściem. Ponieważ ojciec był człowiekiem wierzącym i religijnym, zapisał mnie tam i powiedział: „Weźcie mego chłopca stąd, weźcie go do Palestyny. Jak on będzie w Palestynie, to przyjedziemy do niego. On jest najważniejszy”. Byłem jedynym synem z całej rodziny – u Rapaportów tylko dziewczyny się rodziły, a moja matka miała to szczęście urodzić mnie. Potem miała szczęście urodzić mojego brata, ale już w Izraelu, mając pięćdziesiąt jeden lat, bo ojciec mój chciał mieć Izraelczyka oryginalnego, jak to się mówi.

Poszedłem do ojca i powiedziałem: „Ja chcę dalej się uczyć”. Przyjechałem do Krakowa, będąc pół roku przed maturą, bo uciekliśmy z ZSRR. Zawsze lubiłem się uczyć. Poszedłem na Uniwersytet Jagielloński uczyć się angielskiego, bo my [mieliśmy] wyjechać do Palestyny, a tam się mówi po angielsku, żebym był

przygotowany.

Tak się złożyło, że ja w [19]46 roku wyjechałem z grupą młodych ludzi, znowu szwarcowaliśmy granicę czeską i dojechaliśmy do Austrii. Tam byliśmy zamknięci w [obozie dla] DP – displaced persons. Byliśmy tam po drodze do Palestyny, od [19]46 po [19]47 rok. Tam już pracowałem jako sekretarz rabina wojskowego armii amerykańskiej, ponieważ będąc w Polsce po powrocie, uczyłem się angielskiego na [Uniwersytecie] Jagiellońskim. Znałem dobrze angielski, tak więc byłem przyjęty jako jego sekretarz. I wtedy z Austrii powędrowaliśmy przez Alpy pieszo do Italii. Byłem zimą na wysokości 3200 metrów. Italiańcy nas złapali. To było umówione, aresztowano i wysłano nas do [Mediolanu]. Tam znowuż byłem w grupie młodych ludzi. Sam ze swojej inicjatywy poszedłem do gimnazjum żydowskiego w Mediolanie. Zdałem egzaminy. Po matematyce, fizyce, chemii, wszystko to znałem, mogłem skończyć ostatnią klasę i dostać maturę. Ale nie znałem ani słowa po włosku. Powiedział mi dyrektor, po hebrajsku mówił ze mną, bo ja po hebrajsku mówię: „Słuchaj, jeżeli trzy miesiące będziesz uczył się języka, prywatnie, to ja cię przyjmę do szkoły i skończysz u mnie”. „A ile to ma kosztować?”. „Sto dolarów”. Przeszedłem do ojca i powiedziałem: „Słuchaj, potrzebuję sto dolarów”. Powiedział: „Tyle języków znasz, tyle jesteś nauczony już. Aby być kibucnikiem, pracować na roli – bo taka była praca w Izraelu – to wystarczy. Nie możemy sobie na to pozwolić, [aby zapłacić]”. Ja byłem strasznie zrozpaczony i [poszedłem do wojska], uczyłem się strzelać, aby być przygotowany i jechać na wojnę. A wtedy, w [19]47 roku, jeszcze był [Brytyjski] Mandat [Palestyny, więc] byłem terrorystą, małym terrorystą. Kupowaliśmy amunicję od jugosłowiańskich partyzantów, od greckich partyzantów i tym się zajmowałem, chociaż ja miałem siedemnaście i pół roku. I tak pojechałem w [19]48 roku na wojnę jako [ochotnik].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-07-08, Kraków
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"